Nr. 216. Kraków, czwartek 6 sierpnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Klerykalne zamachy na uniwersytety.

Rzeczą jest niewątpliwą, iż wiejące z Rzymu wiatry „syllabusowe“, zachęciły klerykałów do energicznego szturmowania uniwersytetów, dotąd jako tako ochranianych nimbem autonomii i nietykalności... Po charakterystycznej aferze Wahrmunda wypłynęła obecnie dość podobna sprawa prof. Güttlera w Monachium. Bawarya, jako klasyczny kraj ultramontanizmu, nie mogła pozostać w tyle za Austryą. Zresztą ministrem wyznań i — oświaty (a raczej tej ostatniej wrogiem) jest tam p. v. Wehner, „adoptowany syn“ kościoła katolickiego — tem gorliwiej pragnący swoje synostwo akcentować...

Prof. Güttler naraził się p. ministrowi tem, iż ośmielił się wystąpić drukiem przeciwko zarządzeniu prof. Schmida, dyrektora Georgianum, który miał zabronić alumnom uczęszczać na jego wykłady. Tak zupełnie, jak gdyby chodziło o jakiegoś młokosa, nie respektującego swych przełożonych — zażądał p. minister od senatu uniwersyteckiego, ażeby wdrożył kroki dyscyplinarne przeciwko Güttlerowi. Wywiązała się z tego powodu dość obszerna korespondencya, w której senat zdobył się na odwagę odparcia zakusów ministra, który notabene w swych wezwaniach nie wahał się używać jakiegoś tonu feldwebelowskiego.

Tym razem jednak p. Wehner nieco przeholował w gorliwości. O ile prześladował on nauczycieli ludowych (głośny wypadek z Beyhlem), bezkarnie mu to uchodziło. Owszem, coraz bardziej stawał się ulubieńcem centrum. Tu jednak zbytnio się zaryzykował: jakkolwiekbądź Bawarya jest twierdzą klerykalizmu, jednakże Monachium stało się było dzięki specyalnym warunkom pewnym ośrodkiem kulturalnym i prawa i swobody uniwersyteckie są tam niejako uważane za spuściznę po obu Ludwikach... To podsunęło myśl liberałom, ażeby obok wskazanych dróg konstytucyjnych (interpelacyi) użyć i nieprostych ścieżek — zaapelowania do korony. Klerykali i rząd bawarski znaleźli się w grubym kłopocie, czy solidaryzować się z Wehnerem, czy też zająć stanowisko wyczekujące... A z poparciem musi być dość krucho, skoro p. Wehner z obawy przed naciskiem interpelacyi uznał za wskazane zachorować. W miarę, jak odpadło go męstwo, temperatura jego ciała ponoć — do 40 stopni się podniosła...

Gdyby wogóle liberalne mieszczaństwo nie było stale uwsteczniającą się warstwą — z samej istoty powyższego sporu wyciągnęłoby ten wniosek, iż należy się domagać wykluczenia wydziału teologicznego ze składu uniwersytetu. Właśnie obecna chwila daje jak najlepsze uzasadnienie takiemu postulatowi. Watykan bowiem, obrawszy sobie za wzór papieża Piusa IX (który ma być nawet beatyfikowany) — żądny jak najsurowszej kontroli nad „prawomyślnością“ przyszłego kleru — słuchaczów teologii — niewątpliwie nie zaniecha żadnej okazyi do wywierania wszelkimi sposobami presyi we wszystkiem, co dotyczy ich wykładów.

Im bardziej zaostrza się stosunek Rzymu do współczesnej wiedzy, tem łatwiej wynikać mogą kwestye sporne na tym terenie dwóch władz: uniwersyteckich, a za ich plecyma — duchownych. W tych warunkach fakultet wyznaniowy, jakiś w swoim rodzaju chajder katolicki, nie ma co robić w murach uniwersyteckich...

Stara tradycya, datująca się z innych czasów, gdy wiedza świecka nie tworzyła tak rażących kontrastów z wierzeniami kościelnemi, powinna runąć. Dziś „teologia“ jest jakiemś obcem ciałem, tkwiącem w całokształcie uniwersyteckim, a od czasu wydania bojowego sygnału przez Watykan — to obce ciało stanie się źródłem chronicznego ropienia...

Trzeba je usunąć.

„Kule, krew, trupy... szeregi wzrastają“.

Paryż, 1 sierpnia.

(Koresp. „Naprzodu“).

Sojusz Mikołaja Sinego z burżuazyjnym rządem republiki francuskiej przypieczętowano krwią robotniczą. Straszliwy przykład rzezi w Petersburgu 22 stycznia 1905 roku podziałał na zaprzyjaźnioną, oficyalną Francyę...

W Villeneuve-Saint Georges, miejscowości odległej o godzinę drogi od Paryża, 30 lipca zaszły wypadki dokładnie skopiowane z życia świętej, wielkiej Rosyi. Stanęła w pamięci łódzka czerwona tragedya z r. 1905.

Salwy rewolwerowe z barykad naprędce wzniesionych w krótkim czasie zduszono, pokryto niezliczonemi salwami karabinków kawaleryjskich 3 pułków dragonów i 1 pułku kirasyerów. Na tłumy robotnicze, z pośród których zaledwie co tysiączny miał rewolwer z wystrzelonymi w pierwszej chwili nabojami, szarżowano bezlitośnie. Uderzeniami kolb żołdackich druzgotano czaszki. Cięciami szabel odcinano członki.

Chłopak od węgla szuka ratunku w ucieczce. Rozbestwieni dragoni gonią, dopadają; uderzeniami kolb dosłownie zatłuczono nieszczęśnika. Fakt żywcem wyjęty z powstania moskiewskiego lub wojskowego pogromu w Siedlcach.

Kobiety, dzieci z ziejącymi ranami głowy, twarze zmasakrowane. Trupy na noszach. Bohater dnia, zwycięski generał Virvaire, ogląda pole bitwy przed dworcem kolei żelaznej. Nadciąga tłum robotniczy, niosąc nosze z trupami.

— Salutuj poległych, zabójco!

Ruchem ciężkim, niezdecydowanym, podnosi palce do czapki stary generał, oddając honory tym, których zamordował.

Pusty gest bezmyślnych narzędzi mordu uspokaja tłumy.

W Paryżu wre. Ogłoszono strejk generalny na Giełdzie Pracy.

Robotnicy kraju całego ujmą się za pomordowanymi, zmasakrowanymi braćmi z Villeneuve— Saint-Georges. Towarzysze pracy staną się dziś — jutro towarzyszami walki.

Nad Francyą burżuazyjną, nad Francyą złączoną w sprzedajnym uścisku z katami nieszczęsnej Rosyi, zawisło krwawe widmo. „Spectre rouge“ *) generała Cavaignaca, mordującego tysiącami robotników, niepokoi od lat burżuazyjne sumienia.

Komuna w r. 1871 wykazała, co może siła ludu roboczego. Wielkie, dziejowe wypadki zachodzą niespodzianie... Krwawy posiew wyda w przyszłości niedalekiej plony obfite.

Edw.

* * *

Paryż. Ogólny związek pracy rozesłał protest przeciw wypadkom w Villeneuve. który ogłoszony będzie afiszami. W tej odezwie przypomniane będą klasie robotniczej wypadki w Nantes, Narbonne itd. i uczynionym rzadowi zarzut, że stoi w służbie kapitalizmu. Jedno doświadczenie jednakowoż już uczyniono: rządy uznają, że rzezie robotników nie pozostaną bez odwetu.

Paryż. Do dzienników donoszą z Amiens: Odbyły się tu demonstracye robotników z protestem przeciw zajściom w Draveil. Demonstranci przeciągali przez miasto ze śpiewami. Żołnierzy oplwano. Po demonstracyi przed domem jednego generała, wojsko i policya rozproszyły tłum. Wiele osób ranaych; 12 osób aresztowano.

*) Krwawe widmo.

Z Turcyi.

Jak przywrócono konstytucyę.

„Daily Telegraph“ w Londynie podaje następujący opis posiedzenia rady ministrów, na którem zapadła uchwała o przywrócenie konstytucyi:

Gdy od komendanta 3 korpusu w Salonice Osmana baszy nadszedł telegram, że został przez oficerów aresztowany i że w razie nieogłoszenia konstytucyi korpus pomaszeruje na stolicę, zwołał sułtan radę ministrów. Przedewszystkiem zapytał się szeika ul islam, czy może wystąpić przeciw zbuntowanym wojsko, gdyż czyn ich uważa za obrazę majestatu. Szeik odpowiedział, że musi się poradzić swego adlatusa duchownego i przyniósł jego odpowiedź, że bunt wojska nie jest obrazą majestatu, gdyż żąda ono tylko praw dla ludu.

Sułtan zapytał się swego wróżbitę Abou Hudę o zdanie. Ten odrzekł, że lud wedle przepisów koranu ma prawo żądania i że sułtan w myśl koranu tylko dopóty jest kalifem (tj. zastępcą Mahometa), dopóki trzyma się tych przepisów.

Wobec tego sułtan pozostawił decyzyę radzie ministrów. Na posiedzeniu pod przewodnictwem wielkiego wezyra Saida tenże wystosował do ministra Kiamila pytanie, co on o tej sprawie sądzi. Kiamil dał jednem słowem odpowiedź, mianowicie: konstytucya.

Gdy inni ministrowie nie chcieli wyrazić swego zdania, oświadczył Said: „Koran powiada, że milczenie jest potwierdzeniem“; napisał uchwałę i chciał ją posłać sułtanowi. Wezwany do przeprowadzenia tego zlecenia Zekki basza odmówił pod pozorem, że jako wojskowy nie może mieszać się w te sprawy. Wobec tego Said udał się sam do sułtana i za kilka chwil wrócił z podpisem sułtana na irade przywracającem konstytucyę z r. 1876.

Ucieczka Izzet baszy.

Najbardziej znienawidzonym z całej kamaryli jest drugi sekretarz sułtana Izzet basza. Przeczuł on, że nie ma już co robić w pałacu i wyrobił sobie u sułtana, że wysłał go jako swego reprezentanta na otwarcie kolei do Mekki. Gdy wiadomość o tem rozeszła się po mieście, zapanowało straszne wzburzenie, wobec czego Izzet schronił się do ambasady angielskiej. Ambasador w swojej łodzi odwiózł go na pokład stojącego w porcie okrętu handlowego „Maria“, który 1 b. m. opuścić Konstantynopol. Gdy okręt przepływał obok twierdzy tureckiej w cieśninie dardanelskiej, został zatrzymany, a komendant twierdzy zatelegrafował do Konstantynopola, jak ma sobie postąpić. Rozumie się, że okręt zostanie puszczony wolno, gdyż Turcya nie zechce narazić się na konflikt dyplomatyczny z Anglią. Izzet basza ucieknie i będzie żył za granicą z ukradzionych milionów.

WŁAD. OPAT.

CIĘŻKA ŚMIERĆ.

Obrazek prawdziwy z pierwszych dni Rewolucyi.

I.

W półmroku poczekalni szpitalnej, wypełnionej ostrą wonią karbolu — gromadka chorych z niecierpliwością oczekiwała kolejki przyjęcia przez lekarzy...

Cisza była... Kaszel tylko lub pojęk kogoś ze słabszych bezcześcił ją niekiedy, milkły jednak zaraz te głosy, niby zawstydzone swą śmiałością... Obecni milczeli, a jeśli zagadał kto, ze swych boleści zwierzając się sąsiadowi — czynił to szeptem stłumionym, jakby lękając się naruszyć wielką harmonię spokoju... Ukojonych nim — drzemało parę osób na ławkach snem wrażliwym, niespokojnym...

Echo bezgwarnie przyległo w kąty izby — uda rozwiesiła swe pajęczyny po ścianach, dręki cienie grube kładąc po — skrzywionych bólem — twarzach ludzkich...

Naraz wszyscy drgnęli... oczy wytrzeszczyli w kierunku wielkich drzwi wchodowych — uszami ciekawie łowić poczęli hałas, rosnący w przedsionku...

Istotnie — niezwykły był to hałas... Jakby ciężar jakiś wleczono po ziemi — kroki ludzi, zgiętych pod brzemieniem — wzruszone głosy, rwące się na ustach ze znużenia...

Na obliczach chorych wyraziło się żdziwienie, że zuchwalcy jacyś — mimo obecności lekarzy w pokojach sąsiednich — ważyli się ciszę naruszać, miast wsunąć się niedosłyszalnie i zaszywszy się w ciemnię nieprzejrzanego mroku, co siał się po kątach pokotem — czekać z milczącem poddaniem się, jak oni, swej kolejki...

Wtem obie połowy drzwi rozwarły się z trzaskiem i do wnętrza wkroczyło — ciężko dysząc — dwóch młodych ludzi...

Ciągnęli oni pod ramiona trzeciego, któremu głowa zwisała na piersi, jak Chrystusowi i za każdem poruszeniem chwiała się na wsze strony... Nogi rozlazły mu się w bok nieposłusznie...

Kroki tego pochodu, najwidoczniej wyścigającego się rozpaczliwie ze śmiercią — znaczyły rzęsiste krwi krople, które rozprzężały się w jakieś sfinksowe znaki szkarłatne...

Przybysze chwilę jeszcze wlekli swego towarzysza, wreszcie — stanąwszy na środku sali — opuścili go na posadzkę... Ranny powalił się ciężko, bezwładnie — jak wór pełen...

Nadbiegli słudzy szpitalni... Wiankiem ciasnym otoczyli przybyłych chorzy — radzi wiedzieć, jakiego rodzaju urozmaicenie ich nudów przyniesili im oni — i z podziwem ciekawym przypatrując się tym okazom prawdziwych bojowców — ludzi młodych, tak podobnych do tysięcy innych, a przecież stanowiących postrach paniczny dla wszechpotężnego rządu...

— Zabierzcie go — odezwał się do posługaczy jeden ze zdrowych młodzieńców — i obchodźcie się z nim dobrze!...

— Nikt mu tu krzywdy nie zrobi — nie bójcie się! I my przecie — ludzie! — odpowiedział na to jakiś stary posługacz, a — zwracając się do swych towarzyszów — dodał: — Przynieś tam który nosze: niepodobna w rękach go nieść!... A żywo tylko!... I doktorom znać dajcie!...

Mówiący pochylił się nad rannym...

— A to ci go dopiero poranili!.. — zadziwił się, oglądając go.

Bojowcy odwrócili się nieznacznie i — jak cienie dwa — znikli z sali... Gdy starzec podniósł głowę, by ich zapytać o szczegóły wypadku — nieznajomych już nie było...

II.

Lekarz obejrzał rannego, kiwając znacząco głową... Skończywszy opatrunek, doprowadził go do przytomności.

Chory rozwarł swe oczy szeroko i — ujrzawszy się w obcem miejscu — wodził zdumionem spojrzeniem po pokoju, po twarzach zebranych... Naraz ból musiał mu dokuczyć, bo skrzywił się i jęknął przeciągle...

Głos ten ocknął zakonnicę, która kręciła się po salce... Twarz jej ożywiła się nagle...

— Co z nim?... Czy prędko umrze?... — jęła dopytywać lekarza, spoglądając mu w oczy przenikliwie.

— Najdalej za godzinę!... — odpowiedział jej cicho. — Za wiele krwi mu upłynęło!... Niema już ratunku!...

— Przepraszam, w Bogu jest zawsze ratunek!... — sprostowała go siostra miłosierdzia, w niebo posyłając spojrzenie.

— To już zależy od zapatrywań!... — ozwał się lekarz z uśmiechem. — Spróbować cudu można, rozumie się... oby tylko nie był zbyt bolesnym dla chorego!...

— Jeśli ma umrzeć, to niech się wprzódy z Bogiem pojedna!... — odrzekła oprysklіwie zakonnica. — Choć młody jeszcze, niewątpliwie dość już nagrzeszył na tym świecie!...

Z ócz rannego znikł nagle wyraz zdziwienia, zmieniły je przelotne błyski niepokoju...

— Idź po dobrodzieja!... — rzekła siostra do posługaczki... — Niech zaraz tu przyjdzie z Panem Jezusem do umierającego!...

Ranny poruszył się niespokojnie, jakby wytężając swe osłabłe siły...

— Ja nie chcę księdza!... Dajcie mi umrzeć spokojnie!... — zaharczał, a taka stanowczość w głosie jego brzmiała, że wszyscy na chwilę stropili się i dziwnie ucichli, posługaczka zaś znieruchomiała w drzwiach otwartych, obrzucając obecnych pytającym wzrokiem...

— Co to znaczy: nie chcę?!... — zawołała zakonnica. — Nikt się ciebie nie pyta, czy chce!...

— Ja nie chcę księdza!... — ponownie jęk wydobył się z ust umierającego.

— Idź po księdza, mówię ci!... Na co czekasz?!... — zawołała się gniewnie siostra miłosierdzia do posługaczki.

— Tu jest inny obyczaj, niż na „świecie“!... — dodała, zwracając się do chorego. — Fochów proszę tu nie pokazywać!... Widzisz go, ręką mu nogą ruszyć nie może, a język nie już mówi, a jeszcze chciałby się buntować!... Grzeszyć, zabijać ludzi — to umiał, a poje-

Drugi największy złodziej Selim Melhane, który z tragarza został ministrem rolnictwa i na tem stanowisku „zaoszczędził“ 20 milionów, uciekł na okręcie włoskim i już znajduje się w Brindisi (Włochy).

Nowi ministrowie.

Na czele gabinetu, utworzonego na wzór europejski, tj. że prezydent dobiera sobie ministrów, stanął wielki wezyr Said. Sułtan nietylko utrzymał go na urzędzie, ale — jak podają — uważa go za ostatnią deskę ratunku, gdyż Said jest także u młodoturków w wielkiem poważaniu. Drugi sprawca przywrócenia konstytucyi, Kiamil, został ministrem bez teki, a w rzeczywistości jest on mężem zaufania komitetu młodotureckiego.

Drugi minister bez teki Abdurrahman jest krewnym sułtana, gdyż syn jego ożenił się z jedną z licznych córek sułtana.

Minister sprawiedliwości Hassan Fehmi uchodzi za najlepszego prawnika w Turcyi i dla swej uczciwości jest ogólnie lubiany.

Minister spraw wewnętrznych Hadżi Akif rozpoczął swą karyerę od najniższego stopnia w hierarchii urzędniczej. Jest wybornym znawcą administracyi, a jako uczciwy człowiek nie ma sobie równego w całem państwie.

Minister poczt Ata znanym jest jako jeden z najwybitniejszych pisarzy tureckich. Pisma jego pedagogiczne mają wielką sławę.

Przegląd polityczny.

Kobiety w sejmie finlandzkim. Z pośród zdobyczy ruchu kobiecego w Finlandyi, najpoważniejszą jest niewątpliwie rozciągnięcie na kobiety praw wyborczych. W swoim czasie przeciwnicy równouprawnienia kobiecego gotowi byli przysiądz niemal, że kobieta nie usprawiedliwi pokładanych w niej nadziei, okaże się niedostatecznie przygotowaną i niezdolną do życia publicznego. Teraz jednak w Finlandyi już się czegoś podobnego nie słyszy. Dwie kampanie wyborcze i działalność kobiet posłów w poprzednim sejmie są najlepszym dowodem dojrzałości politycznej kobiety finlandzkiej. Powściągliwość i karność kobiet podczas wyborów wprawiały wprost w zdumienie przywykłe do awantur sufrażystki angielskie. — W sejmie, do którego posłano sam kwiat inteligencyi kobiecej, kobiety finlandzkie okazały się także na wysokości swego zadania. Dzięki swojemu poprzedniemu, szerokiemu udziałowi w życiu publicznem, kobiety weszły do sejmu zupełnie przygotowane do działalności prawodawczej, i pod względem pracowitości i znajomości rzeczy nie ustępowały wcale posłom mężczyznom. Pierwszy uformowany sejm nie zdołał urzeczywistnić reform, dotyczących położenia kobiety, ponieważ na porządku dziennym były sprawy daleko pilniejsze, dlatego też na razie trudno sądzić, jaki będzie wpływ kobiet w sejmie na dalsze postępy ruchu kobiecego; ale i w pierwszym sejmie kobiety finlandzkie przedstawiły się jako rozumne zwolenniczki równouprawnienia we wszystkich gałęziach życia.

Do nowego sejmu Finlandya posyła o 5 kobiet więcej, niż w r. 1907 (24 wobec 19). Najwięcej kobiet wybrano w partyi socyalistycznej — 13, dalej 6 starofinek, 2 młodofinki i 3 Szwedki.

Kongres socyalno-demokratycznej partyi robotniczej w Ameryce obradował od 4 do 7 lipca w Nowym Jorku. W przeciwieństwie do kongresu w Chicago, na który przybyło przeszło 200 delegatów, ten kongres obecny (urządzony przez frakcyę de Leon'a) słabo obesłany, bo tylko przez 23 delegatów. Najważniejszą uchwałą, zapadłą wszystkimi głosami przeciw 3, było to, że „żaden urzędnik partyjny nie może należeć do organizacyi, mającej na celu wyłącznie interesa zawodowe, z wykluczeniem politycznych“.

Kandydatem na prezydenta republiki wybrano Marcina Prestona, zastępcą zaś jego Donalda Munro. Preston, który obecnie odsiaduje karę 28 letniego więzienia za rzekome morderstwo, nie może bez względu na karę być kandydatem, ponieważ liczy dopiero 32 lat, a konstytucya Stanów Zjednoczonych przepisuje dla prezydenta wiek 35 lat.

Przegląd społeczny.

Przy wyborach do sądu przemysłowego w Bielsku odbytych 3 b. m. zwyciężyła w kuryach wielkiego i małego przemysłu lista socyalno-demokratyczna. Otrzymała ona: w wielkim przemyśle 1500 głosów, w małym przemyśle 419 głosów. Chrześcijańsko-socyalni, którzy pod wodzą ks. Stojałowskiego rozwinęli olbrzymią agitacyę, upadli, otrzymawszy 1211, względnie 392 głosów.

KRONIKA.

Kraków, 5 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Pogotowie ratunkowe w lipcu b. r. interweniowało 390 razy, z tego 235 razy na stacyi, a 155 z wyjazdem. W dzień interweniowano 276 razy, w nocy 114. Poszkodowanych było 236 mężczyzn, 110 kobiet i 42 dzieci. Przypadków chirurgicznych było 263, wewnętrznych 41, chorych przewieziono 68. W zamachach samobójczych interweniowało pogotowie 4 razy, fałszywych alarmów było 2.

Budowa nowych szkół. Komisya inwestycyjna Rady miejskiej na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła wybudowanie 2 szkół wydziałowych: na ul. Wąskiej na Kaźmierzu i na ul. Szlak na gruntach zwanych „Maślakówką“. Ta druga szkoła stanie tylko pod tym warunkiem na tym placu, jeżeli nie wyszuka się innego dogodniejszego miejsca. Budowa ma rozpocząć się jeszcze w bieżącym roku, tak aby szkoły mogły już w przyszłym roku szkolnym być oddane do użytku.

Pożary. Wczoraj po południu wybuchł ogień w oficynie domu przy ul. Zgoda 1, gdzie od pieca zajęła się ścianka działowa z desek. Ogień ugasiła straż.

O godz. 6 wieczorem w mieszkaniu prywatnem przy ul. Gertrudy 20 zajęła się od lampki spirytusowej sofa. I ten ogień ugasiła straż, którą centralna stacya telefoniczna dopiero po 10 minutach zawiadomiła.

Wybory w cechu szewców. W sali Rady miasta odbyły się wczoraj wybory przełożeństwa cechu szewców. Starszym cechu wybrany został Konstanty Lachowski 119 głosami na 183, podstarszym Edward Burek 111 głosami. Dotychczasowy starszy p. Pietrucha otrzymał minimalną ilość głosów.

Z teatru ludowego komunikują nam: Dziś we środę krotochwila p. t. „Mokra przygoda“, grana z wielkiem powodzeniem siedm razy z rzędu.

Jutro, we czwartek 6 b. m. po raz trzeci „Wesoły rezerwista“, krotochwila ze śpiewami i tańcami, grana jako premiera w sobotę, a następnie w niedzielę.

W piątek teatr zamknięty.

Aresztowanie szpiega. Janicki-Dercz, którego towarzysze nasi we Lwowie zdemaskowali jako szpiega „ochrany“ i który za szpiegostwo wojskowe był już w Wiedniu karany 1-rocznem więzieniem, odstawiony został też nocy ze Lwowa do tutejszego sądu karnego, gdzie toczy się przeciw niemu ponowne śledztwo o szpiegostwo na rzecz Rosyi.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Ostatnie dwa tygodnie pobytu:

Środa: „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Czwartek: „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha (gościnny występ Tadeusza Pola w roli Kalchasa).

Piątek: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara (z panią Miłowską).

Sobota: „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdi'ego (gościnny występ Czesława Muszyńskiego).

Niedziela o godz. 3½ po południu na dochód członków orkiestry teatru lwowskiego: „Halka“, opera w 4 aktach Stan. Moniuszki. — O godz. 7½ wieczorem: „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Poniedziałek: „Dzwony z Corneville“, opera komiczna w 4 aktach Planquetta (benefis Andrzeja Lelewicza).

Repertuar teatru ludowego.

Środa: „Mokra przygoda“.

Czwartek: „Wesoły rezerwista“.

Sobota: „Meir Ezofowicz“.

Nowiny lwowskie.

Śluby rytualne. W ostatnich czasach rozszerzył się znacznie we Lwowie proceder ślubów rytualnych, za pomocą których dokonują się liczne oszustwa, tudzież uprawiane bywa kuplerstwo. Ślub taki otrzymać można za 2 lub 3 K. Mąż po krótkim czasie bierze rozwód, wyłudzając poprzednio od żony rytualnej oszczędności lub spadek, a po otrzymaniu takiego rozwodu żeni się z inną. Za pomocą ślubów rytualnych prowadzi się też handel żywym towarem do Turcyi, Argentyny, Brazylii i t. d. Handlarz zawiera ślub rytualny, namawia żonę, do wyjazdu niby w celach korzystnego zarobku, a zagranicą sprzedaje ją do domów nierządu. Zwłaszcza emigranci rosyjscy, przybywający do Galicyi, mimo że są żonaci, zawierają takie rytualne śluby, a następnie zabrawszy od żon pieniądze, uciekają.

Agent policyjny Weinstock doniósł policyi o szeregu takich nadużyć, wymieniając nazwiska oszustów, między innymi niejakiej Sali Apfel, która wyszła 17 razy za mąż.

Z kraju.

Śmiertelny upadek na moście kolejowym. Z Dębicy donoszą nam: Długi most żelazny na Wisłoce obok Dębicy maluje sekcya konserwacyi dróg kolejowych już przeszło 2 miesiące, zatrudniając przy tej robocie około 7 robotników, dla których przy tak niebezpiecznej robocie nie zarządzono najmniejszych środków ochronnych. Dnia 3 b. m. około godz. 4 po południu jeden z robotników Michał Walczak z Chyszowa obok Tarnowa, żonaty, ojciec 3 dzieci, spadł z wysokości około 10 metrów na dębową podłogę mostu i szyny, o które rozbił sobie czaszkę i poniósł śmierć na miejscu.

Jeżeli sekcya, względnie kierownik tejże p. Kołodziej nie zarządzi jakiejś ochrony przy tej karkołomnej robocie, to nie skończy się na tej jednej ofierze, bo dopiero trzecia część roboty została uskutecznioną, a już jest trup.

Samobójstwo pod pociągiem. Przed kilku dniami rzuciła się pod koła pociągu niedaleko stacyi Twierdza (pow. Strzyżów) żona strażnika kolejowego Leśniaka i została zabitą. Powód samobójstwa nieznany.

Piorun zabił onegdaj 19 letniego Karola Nowaka w Siemiechowie (pow. Tarnów).

Morderstwo. W Delatynie pokłócił się fiakier Mojżesz Serwasser z stolarzem Apflem i uderzył go orczykiem w głowę tak nieszczęśliwie, że Apfel padł na miejscu trupem. Mordercę policya z trudnością wyrwała z rąk tłumu, który go chciał zlynchować.

Krwawe wesele. Do Lubienia pod Gródkiem przybyło onegdaj na wesele do Iwana Zagraja dwóch żołnierzy z 89 pułku w Gródku. W nocy napadli oni na pocztyliona Stefana Nawaryjskiego i bagnetami zadali mu 6 ran śmiertelnych.

Pożary. Siedm gospodarstw włościańskich spłonęło 20 z. m. w Pukienicach (powiat Stryj).

W Kościejowie (powiat Lwów) zniszczył pożar w przeciągu dwóch godzin 8 domów, 10 stodół i 6 stajen. Szkoda wynosi przeszło 18.000 K. Ogień miały wzniecić dzieci, bawiące się zapałkami.

Inspektor kolejowy Siebauer, który został przez przyjaciół w Stanisławowie od razu zarzuconej mu zbrodni oszustwa na szkodę kolei uwolniony, ma teraz dochodzenie dyscyplinarne, niezależne od postępowania sądowego. Wniósł on do ministerstwa kolejowego prośbę o delegowanie innej dyrekcyi kolejowej do przeprowadzenia dyscyplinarki, gdyż do byłych kolegów swych w Stanisławowie nie ma zaufania. Równocześnie Siebauer wydał broszurę, w której czyści swój „honor“.

Z zaboru rosyjskiego.

Z powodu odmowy rządu uleg[a]lizowania komitetu jubileuszowego Juliusza Słowackiego, gazeta „Kijewskija Wiesti“ pisze: „A zatem pamięci polskiego poety narodowego nie wolno uczcić w kraju „Priwiślinskim“... Uroczystości jubileuszowe uznano za szkodliwe dla spokoju w kraju... A zatem przejawy uczuć narodowych, dozwalane dawniej, kiedy stawiano pomnik Mickiewiczowi, obecnie są wzbronione... Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie mogliby dać korespondenci „Now. Wremja“, którzy w uroczystości pogrzebowej niedawno zmarłego w Warszawie Konrada Prószyńskiego (Promyka) dopatrzyli się manifestacyi narodowej, a ostatni posługę narodu, oddaną pracownikowi na polu oświaty, zaliczyli w poczet zbrodni Polaków“.

Szczegóły napadu na monopol w Krasinie w powiecie lubartowskim, według „Ziemi lubelskiej“ tak się przedstawiają: O godz. 2 po południu po ukończeniu nabożeństwa w kościele, kiedy na rynku były zebrane tłumy mieszkańców, kilku młodzieńców, uzbrojonych w browningi, obstąpiło dom, w którym się mieści sklep monopolowy i sprzedaż żywcy. Zrazu połowa ich wkroczyła do sklepu monopolowego, gdzie steroryzowawszy zarządzającego sklepem, zabrali kilkadziesiąt rubli gotówki, oraz porozbijali butelki z wódką, wyrządzając na parę set rubli strat.

Następnie wkroczyli do sklepu spożywczego Jana Prężmy, gdzie znajdowało się kilku włościan, którzy nie widząc, co się w pobliżu działo, rozmawiali z sobą wesoło. Rozkazawszy wszystkim wyjść ze sklepu, nieznani młodzieńcy nakazali pozostać 58 letniemu Tomaszowi Kucharczykowi, który siedział na ławce. Kiedy włościanie opuścili sklep, jeden z przybyłych podszedł do Kucharczyka i wystrzelił do niego siedmiokrotnie z tak bliska, iż mu opalił ubranie. Kucharczyk, otrzymawszy rany w piersi, szyję i głowę, padł na ziemię. Potem nieznajomi wyszli na rynek i grożąc rowolwerami, wsiedli na furmankę włościanina Makowskiego, którą jechał oraz ślubny z kościoła, rozkazując się wieźć do pobliskiego lasu.

Ciekawem jest, że napadu na monopol w Krasieninie dokonano już po raz dziesiąty.

Balon z Prus. Z Piotrkowa donoszą, że zeszłej soboty ukazał się nad miastem balon ze strony granicy pruskiej. W jednej ze wsi podmiejskich policya zaaresztowała go razem z żeglarzami, którzy byli urzędnikami pruskimi. Podróż z Berlina do Piotrkowa trwała 2 godziny.

Do Palestyny. Z Częstochowy nadeszła wiadomość do „Unser Leben“, że wczoraj wyjechała stamtąd grupa syonistów z partyi „Poale-Syon“ w celu osiedlania się w Palestynie. Druga grupa wyjedzie wkrótce.

Z caratu.

Z „dowcipów“ gubernatorskich. Jak zaleca wnia „Kołokoł“, jeden z gubernatorów powincyonalnych na prośbę, aby pozwolił na urządzenie koncertu na rzecz niezamożnych studentów miejscowych, dał następującą, bardzo charakterystyczną odpowiedź osobie, która starała się o to pozwolenie:

„Szanowny Panie! Na prośbę o pozwolenie urządzenia koncertu studenckiego otrzymał pan urzędowe odmowę. Motywy jej są następujące: Proszenie o jałmużnę wskutek lenistwa i przyzwyczajenia do próżniactwa jest żebraniną, karaną sądownie. W taki sam sposób nie mogę zrozumieć, dlaczego żebranina zbiorowa, wśród dźwięków muzyki, i przytem nie na chleb powszedni, ma być dozwoloną i nawet popieraną. Każda najcięższa praca jest daleko lepszą, szlachetniejszą, uczciwszą od tych wszystkich koncertów

---

dnać się z Bogiem, aby pójść czystym na tamten świat — to nie!...

Dusza umierającego zatrzepotała się gwałtownie — niby ptak schwytany — w grubych paluchach gwałtu... oczy zaśniły takim obłędem przerażenia, jaki zaledwie spotkać można u istoty, skazanej na całkowitą bezsilność i niemotę wobec przemocy...

Stojący u łoża młody lekarz, na ten wzrok rozpaczliwy wejrzeniem się natknąwszy, u chylić je musiał i uczuł litość w swem sercu dla gnębionego przez ludzi — w imię Boga — nieszczęśliwca... Równocześnie zbudził się w nim niesmak dziwny, coś w rodzaju wyrzutu sumienia, czy wstydu za postępowanie swych bliźnich... Doznawał wrażenia, że umierający podzielił świat w tej chwili na dwie części: półświat, który on sam i jego bóle wypełniały — i półświat pozostałych ludzi, ludzi zdrowych, którzy solidarnie postępowali wobec niego za czyn jednego z pośród siebie i od których nic nad to nie żądał, jak tylko, by mu umrzeć spokojnie dali, jeśli już niczem pomódz nie mogli...

Lekarz rękę tylko bezwiednie uniósł, namacał nią głowę rannego i pogładził go po włosach, jakby pragnął przez to wyrazić bez dźwięków: „Cóż my możemy?!... To „oni“ tu panują wszechwładnie!... Nie licz na nas, biedaku!...“

Chory nieznacznie znów popadł w omdlenie: zdawało się — zasnął, ukojony miękkim dotykiem dłoni współczującego człowieka...

III.

Wtem drzwi z korytarza rozwarły się gwałtownie i do pokoju weszło dwóch policyantów...

Rewirowy zbliżył się do lekarza i tonem oschłym, urzędowym objaśnił, że władze ich — dowiedziawszy się o przyniesieniu do szpitala rannego bojowca — przysłali ich, by zabrali go z sobą...

— Oto on!... — rzekł doktór, ręką wskazując. — Kona właśnie!... Mówić już nie może!... Godziny nawet nie przeżyje!...

— Więc — jakże to?!... Jakże to można?!... — obruszył się policyant, obrzucając zebranych brutalnem wejrzeniem, jakby oni temu winni co byli. — Jego przecież podsąd oddać trzeba!...

Obaj przybysze podeszli szybko do łóżka i nachylili się nad rannym, natarczywie przyglądając się mu złym wzrokiem. W miarę wszakoż, jak wpatrywali się w wymykającą się im ofiarę — właściwy policyantom wyraz czelności i okrucieństwa zwolna opuszczał ich twarze; poważniały one dziwnie — wzrok miękł...

Na ich oczach występowały na bladem tle oblicza umierającego piętna żółtawe, jakby to śmierć, której obecność w pobliżu łęk ich niemylnie wyczuwał — wodziła po licach, zapadłych, w omdleniu zmartwiałych — swymi niewidzialnymi palcami, ślady po swym dotyku śmiertelnym pozostawiając...

Pochyleni nad leżącym, policyanci zastanowili się czegoś głęboko — w głębi ich dusz surowych, dzisiejszych, budziły się uczucia niezwykłe — ludzkie...

W korytarzu rozbrzmiał nagle przeniklíwie smutny głos dzwonka... Ku drzwiom obaj zbliżyło się szybko kilku ludzi...

Policyanci — wyprostowawszy się — spoglądali chwilę po sobie zmieszanym wzrokiem, zawstydzeni swą słabością... Aż naraz, jakby jedną myślą tknięci, obnażyli swe głowy i z namaszczeniem przeżegnali się gestem szerokim trzykrotnie — po prawosławnemu...

— No, nie mamy już tu co robić!... — ozwał się potem rewirowy. — Bóg z nim!... Niech On osądzi, kto z nas ma słuszność: my — czy oni!... Niech idzie na tamten świat w spokoju!...

Usunęli się i przepuściwszy wchodzącego księdza z pomocnikiem i dwiema nowemi zakonicami — wyszli.

Lekarz, któremu widok księdza przypomniał, że właściwie nic już nie miał tu do czynienia, opuścił pospiesznie pokój... Za nim niechętnie wysuwali się jeden za drugim posługacze, którzy byli ciekawi trochę, jak „taki“ umiera...

(Dokończenie nastąpi).

przyśpiewkami: „Dajcie choć grosik na biednych“.

Powyższa argumentacya gubernatora prowincyonalnego wprowadziła, oczywiście, w zachwyt pismo, którego kierownikiem jest p. Puriszkiewicz.

Aresztowanie rabina. Z Berdyczowa donoszą: Znowu zaaresztowano rabina powiatowego Helmana, niedawno uwolnionego z więzienia, a podejrzewanego o udział w zabójstwie komisarza policyi Kartamyszewa.

Przeciw Tołstojowi. Odbywający się w Kijowie zjazd misyonarzy prawosławnych uchwalił: 1) zwrócić się do synodu z prośbą o wydanie na początku sierpnia specyalnych wskazówek, zakazujących udziału w uroczystościach jubileuszowych, urządzanych w celu uczczenia Tołstoja; 2) prosić synod o wydanie rozporządzenia, by w dzień jubileuszu 28 sierpnia (11 września) wszędzie odbywano modły o nawrócenie Tołstoja i jego stronników; 3) poczynić starania, by synod zarządził wydanie i rozpowszechnienie wśród ludu specyalnych wydawnictw chrześcijańskich, skierowanych przeciwko głównym zasadom nauki Tołstoja.

„Zdrada“. „Russkoje Znamia“, organ czarnosecinny, wykrył zdradę nawet ze strony... „Agencyi Tel. Petersburskiej“: Gazetka ta pisze mianowicie:

„Mamy monarchię i to bardzo silną, podług opinii premiera-ministrów, A. Stołypina. Lecz agencya telegraficzna nic nie chce o tem wiedzieć i codziennie w „silnej monarchii“ prowadzi bezwstydną agitacyę na rzecz parlamentu pod formą doniesień z „odnowionej“ Turcyi“.

„Riecz“, podając cytat powyższy, robi od siebie następującą uwagę:

„Należy, widocznie, aż do „przywrócenia porządku“ w Turcyi nie dawać stamtąd żadnych wiadomości, a tymczasem podawać informacye... z Persyi“.

Ze świata.

Krwawe fantowanie. U chłopa Ludwika Müllera w Romoru (Węgry) zjawiła się 1 bm. komisya sądowa dla przeprowadzenia egzekucyi za dług. Müller nie wpuścił komisyi do domu, grożąc zabiciem, kto się zbliży do drzwi. Żandarm chciał go skłonić do zaniechania oporu, a gdy to nie skutkowało, chciał Müllera odsunąć od drzwi. Gdy Müller uderzył żandarma, ten pchnął go bagnetem w pierś tak silnie, że Müller po kilku godzinach zmarł.

Górnicy w palącym się szybie. Straszną noc spędziło 60 górników w kopalni Highouse pod Auchinleck w Anglii. Krótko przed rozpoczęciem pracy nocnej wybuchł pożar w miejscu, które służyło do przebierania węgla i zagrodził drogę 60 górnikom, którzy pracowali w piętrze niżej położonem. Dopiero po 22 godzinach pracy zdołano ich wyratować prawie bezprzytomnych. Szkodę, którą wyrządził pożar, obliczają na pół miliona marek. Szyb kopalni oblegały tłumy ludzi, a gdy po długiem wyczekiwaniu ukazał się kosz z wyratowanymi, rozegrały się wzruszające sceny.

„Zamach“ na papieża. Dzienniki rzymskie donoszą, że wczoraj po południu w Watykanie na I piętrze wypytywał się jakiś człowiek w ubraniu duchownem, jak się zdaje obłąkany, czy papież już tamtędy przechodził. Gdy papież w otoczeniu się zbliżał, żandarm papieski usunął tego księdza, ponieważ tenże nie miał pozwolenia wejścia. Podał on, że się nazywa Hegelihae z Trapezuntu (Mała Azya) i przybył, by znaleźć sprawiedliwość.

Z różnych stron.

Ze śpiewaka operowego portyer. — Ojciec narzeczonym swych córek. — Operacya krokodyla. — Co to jest miliard?

Aleksander Weresz był swego czasu głośnym w całych Węgrzech śpiewakiem operowym. Został wcześnie zaangażowany do opery budapeszteńskiej, wkrótce jednak, wskutek swego nieposkromionego temperamentu, musiał opuścić scenę. Zorganizował następnie trupę śpiewacką i jeździł z nią po Ameryce. Turnee nie powiodło się, trupa rozpierzchnęła się, a Weresz pozostał wkrótce bez wszelkich środków do życia. Powrócił wreszcie do Budapesztu i tu zaangażował się do jednego z przybytków lekkiej Muzy. Ale i tu długo nie wytrzymał, wyjechał znów na poszukiwanie szczęścia do Miskolcza, gdzie po licznych niepowodzeniach znalazł się znowu na bruku, co skłoniło go do porzucenia karyery artystycznej. Dziś Weresz pełni obowiązki portyera w Orfeum budapeszteńskiem...

* * *

W Monachium opowiadają o wielce wesołym wypadku. Niejaki p. Br. jest wdowcem i ma dwie córki w wieku 20 i 23 lat. Te jednak prowadziły gospodarstwo domowe tak niezdarnie, że p. Br. postanowił się ożenić. W tym celu zaczął szukać żony na dość zwykłej dziś drodze, t. j. za pomocą ogłoszeń w dziennikach: „Wdowiec, dobrze majątkowo sytuowany...“ i t. d. Jakże się zdumiał, gdy pomiędzy setkami listów i fotografij, nadesłanych przez kandydatki do ślubu z wdowcem, znalazł listy i fotografie swych obydwu córek. Postanowił jednak wypłatać im figla i wdał się z córkami w korespondencyę romansową, posyłając im swe listy pisane na maszynie. Korespondencya przeciągała się długo, aż wreszcie obie damy, każda oczywiście osobno, zażądały stanowczo osobistego „rendez-vous“. Wdowiec zgodził się na to i wyznaczył damom schadzkę w pewnym ogrodzie o jednej i tej samej porze, a na znak poznania wybrał biały gwoździk. Już na długo przed oznaczonę godziną miał w domu ogromną, choć tajoną uciechę, kiedy obie córy jego posłały służącą do ogrodnika po białe gwoździki. Nic zresztą po sobie nie ukazując, chwalił bardzo piękne, niewinne kwiatki, za co dostał od córek także po jednym gwoździku do butonierki. I co się stało? Najpierw było kolosalne zdumienie obu sióstr, kiedy się spotkały z gwoździkami na wyznaczonej przez tajemniczego wdowca schadzce, ale było ono jeszcze kolosalniejsze, kiedy niebawem nadszedł wystrojony i z... przeklętym gwoździkiem w butonierce papa, który wziął obie córki pod ramiona i odprowadził do domu.

* * *

Przed kilku dniami dokonano operacyi na krokodylu, znajdującym się na wystawie w Londynie. Jest to okaz 50 letni, długości 7 stóp. Starszy kolega jego w przystępie złego humoru chwycił go zębami za dolną szczękę i strasznie ją pogruchotał. Rany były tak ciężkie, że właściciel chciał natychmiast zabić zranione zwierzę. Na usilne jednak prośby indyjskiej dziewczyny, której pieczy krokodyle są poruczone, odstąpił od tego zamiaru i wezwał do tego osobliwego pacyenta znakomitego chirurga dra Scotta. Lekarz, zbadawszy dokładnie rany, oświadczył, iż jedyną na to radą jest operacya. Przywiązano więc zwierzę grubymi powrozami do stołu, otworzono mu paszczę za pomocą liny drucianej i przystąpiono do operacyi. Pacyent okazywał mało cierpliwości, rzucał się wprzód i wtył, ale ostatecznie operacyi dokonano; czy z dobrym skutkiem, to się pokaże dopiero po 14 dniach.

* * *

Większość ludzi nie posiada wyobrażenia, co to jest miliard, z tego też powodu wskazane jest następujące wyjaśnienie: Miliard w złocie waży 322.580 klg., a możnaby nim zapełnić kostkę, której każda z sześciu płaszczyzn mierzy 17 metrów kwadratowych. Gdyby z tej masy złota wyciągnięto drut, możnaby nim opasać całą ziemię. Miliard w srebrze waży pięć milionów kilogramów, a koszta musiałaby w tym wypadku posiadać płaszczyzny o wielkości 477 metrów kwadratowych. Aby przetransportować miliard w złocie, potrzeba 64 wagonów, które musiałyby zająć tor kolejowy na przestrzeni 400 metrów. Miliard w srebrze wymaga 1000 wagonów po pięć tonn, a zajęłyby one 6 klm. toru.

Gdyby miliard w złocie znajdował się w jednej bryle, to do podniesienia jej potrzeba byłoby 6000 ludzi, a 32.000 osób musiałoby miliard w złocie dźwigać, gdyby każda z nich zabrała tylko 10 klg. Do miliarda w srebrze potrzeba już 500.000 ludzi. Gdy się miliard w złotych monetach ułoży jedną za drugą, otrzyma się długość 1050 km., a gdy się monety ułoży jedna na drugiej, otrzyma się kolumnę o wysokości 33.000 metrów.

Po nadaniu konstytucyi w Turcyi.

Żądania młodoturków.

Konstantynopol. Dziennik „Sabah“ donosi, że onegdajsza konferencya członków młodotureckiego komitetu w Salonice z wielkim wezyrem trwała 4 godziny. Obrady doprowadziły do rezultatu, który na razie trzymany jest w tajemnicy. Ogółem panuje w prasie przekonanie, że zmiana gabinetu jest rzeczą konieczną.

Młodoturcy żądają, by przynajmniej jeden wybitny młodoturek został minister i żeby inni ministrowie byli pewnymi ludźmi, których charakter wyklucza reakcyjne zamiary. Wicemajora Nasi'ego czczą jako bohatera i wybawcę, który dał pierwszy skuteczny sygnał do wybuchu ruchu. Wśród młodotureckich młodych oficerów i skrajnych żywiołów obiega hasło, że należałoby do utworzonego gabinetu powołać dziennikarzy i jednego z młodotureckich generałów lub oficerów.

Oficerowie i wojsko.

Konstantynopol. Istniejące tu i w innych garnizonach młodotureckich oficerskie komitety, mające głównie za zadanie utrzymanie porządku i strzeżenie praw konstytucyi, mają istnieć aż do czasu, gdy parlamentarne rządy zaczną normalnie funkcyonować.

Konstantynopol. Tureckie dzienniki potwierdzają, że wojsko w Stambule przysięgło na konstytucyę i na wierność sułtanowi, jak długo on swobodę utrzyma. Przysięgę złożono na koran i rewolwer, przyczem wygłoszono patryotyczne mowy. Cesarska gwardya onegdaj złożyła przysięgę na konstytucyę.

Przeciw prasie.

Konstantynopol. Dziennik „Tanin“ donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych zaproponowało, by redaktorów dzienników wezwać do zmodyfikowania sposobu pisania; w przeciwnym razie wydane będą zarządzenia, ponieważ demonstracye ludu z powodu podburzania prasy trwają w dalszym ciągu.

Bandy macedońskie.

Konstantynopol. Macedońskie bandy zupełnie się rozwiązują, greckie jednak tylko częściowo. Przypuszczają, że młodoturcy porozumieli się z bułgarskim komitetem i pojedynczymi szefami band już poprzednio, a obecnie dążą do porozumienia się z innymi komitetami.

Belgrad. Wczoraj przed południem pięciu szefów serbskich band, którzy bawili w ostatnim czasie w Serbii, udali się do tureckiego posła, aby mu oznajmić, że powracają do ojczyzny. Poseł przyjął ich bardzo uprzejmie i wyraził radość, że zdecydowali się na powrót, jakoteż nadzieję, że obecnie jako przywódcy swego ludu żyć będą w pokoju.

Usuwanie kamaryli.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą o usunięciu pierwszego sekretarza sułtana Tachir baszy. Dżewad bej zamianowany został pierwszym. wedle niektórych dzienników, drugim sekretarzem sułtana.

TELEGRAMY

z dnia 5 sierpnia.

Prasa francuska w obronie Polaków.

Paryż. „Journal des Debats“ w liście z Rosyi stwierdza niesprawiedliwe traktowanie przez Rosyan Polaków, którzy zasługują na to, aby ich prawa zostały uwzględnione. Nienawiść Polaków skierowana jest przeciw Prusom, jako głównej przeszkodzie reform w Królestwie. Neoslawizm, będący zmorą Niemców, uczyni Petersburg centrum politycznem, zaś Warszawę centrum kulturalnem Słowiańszczyzny.

Wzlot balonu Zeppelina.

Strassburg. Tuż przed godz. 12 w południe wczoraj okręt powietrzny hr. Zeppelina ukazał się nad Strassburgiem, przejechał ponad ubraną w chorągwie katedrą, opisał łuk nad Renem i pojechał dalej ponad Renem. Z gondoli rzuconą została kartka od Zeppelina: „Podróż wspaniała, jadę w kierunku Mannheimu“.

Spira (Speyer). Wczoraj o godz. 2 po południu balon Zeppelina przejechał ponad mostem w kierunku Mannheimu. O godz. 2 40 przejechał ponad Spirą, oddalając się w kierunku do Worms.

Oppenheim. Balon Zeppelina o godz. 6 wieczorem wskutek popsucia się motoru spadł w pobliżu.

Sztutgart. Przed godziną 8 rano balon Zeppelina spadł na ziemię na otwartem polu. Z Friedrichshafen wysłano natychmiast załogę, celem naprawienia balonu, który — jak sądzą — będzie mógł dziś o godzinie 6 wznieść się w powietrze.

Skałłon ministrem dworu?

Petersburg. Krążą uporczywe pogłoski, że Skałłon obejmuje stanowisko ministra dworu i że generał-gubernatorem warszawskim będzie zamianowany obecny generał-gubernator kijowski Suchomlinow.

Petersburg. Warszawski korespondent „Riecz“ donosi, że według pogłosek, krążących w Warszawie, stanowisko generał-gubernatora po Skałłonie ma objąć osławiony oprawca Łodzi, generał Kaznakow.

16 wyroków śmierci.

Symferopol. 16 więźniów skazano na śmierć za zabójstwo kilku urzędników więziennych podczas zawichrzeń w więzieniu.

Wyrok na marynarzy.

Sebastopol. Sąd wojenny skazał 11 marynarzy z transportowca „Kronsztad“ na ciężkie roboty, a 9 na roty aresztanckie za usiłowania „obalenia istniejącego ustroju państwowego“.

Posłowie w więzieniu.

Kutais. (Kaukaz). Zaaresztowano tu byłego posła do drugiej Dumy Gamartelego, który zbiegł z miejsca zesłania.

Petersburg. Muromcew opuścił już więzienie. W chwili wyjścia, wyborcy do pierwszej i do drugiej Dumy wręczyli mu srebrny dzwonek z napisem: „Pierwszemu prezydentowi pierwszej Dumy“.

Echa zabójstwa Gapona.

Petersburg. Prokurator zarządził wysłanie listów gończych za żoną inżyniera Rutenberga w związku ze sprawą o zabicie Gapona. Gazeta „Russkoje słowo“ komunikuje, że sprawa ta będzie wznowioną, gdyż wykryto nowych uczestników zabójstwa.

Sejm finlandzki.

Helsingfors. Socyalna demokracya występuje w sejmie z wnioskiem o równouprawnienie żydów. Prawdopodobnie wniosek ten będzie przyjęty.

Z Persyi.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Tebris, że onegdaj i wczoraj od rana często padają strzały. Turecki konsul zażądał wstrzymania wojny domowej, w razie przeciwnym rząd turecki będzie zmuszony chwycić się poważnych zarządzeń ku ochronie poszkodowanych swych poddanych.

Turcy obsadzili dwie miejscowości w powiecie Salmas.

Teheran. (Pet. ag. tel.). Po proteście rządu szacha przeciw temu, że turecki ambasador dał schronienie tłumom bez żadnego powodu, wezwała turecka ambasada tych, którym udzieliła azylu, do opuszczenia ambasady. Wezwanie jednak pozostało bez skutku.

Olbrzymi pożar.

Chicago. Pożar lasów w Fermie ciągle się rozszerza i niema nadziei powstrzymania go, o ile deszcze nie spadną.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie komitetu miejscowego sekcyi żyd. soc. dem.** odbędzie się w środę 5 b. m. o godz. 7½ wieczorem w stow. „Postęp“ (Krakowska 25).

* **Grac.** Wszelkie informacye, odnoszące się do studyów w Gracu, udziela Polskie Akad. Stow. „Ognisko“ (Bürgergasse 18 III. St.).

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 5 sierpnia. Pszenica na październik 11·18 do 11·19. Żyto na październik 9·31 do 9·32. Owies na październik 8·21 do 8·22. Kukurudza na lipiec 7·62 do 7·63. Kukurudza na sierpień 7·27 do 7·28. Kukurudza na maj —·— do —·—. Rzepak na sierpień 16 20 do 16 30

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie słabe. Pogoda: pięknie.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pochmurno, słabe wiatry, ciepłota podnosi się, skłonność do burzy.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 hal., tytuł 20 hal.**

POSADA

zaraz do objęcia

dla mężczyzny

z ładnem pismem do biura i magazynu, z dobremi świadectwami, za małą kaucyą lub poręką. Zgłosznia pod **P.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2.

Młody człowiek

znajdzie umieszczenie w biurze handlowem. Znajomość języka polskiego i niemieckiego tak w piśmie jak i słowie wymagana. Oferty z podaniem warunków proszę złożyć w Administracyi „Naprzodu“ Nr 3797 I.

Przedsiębiorstwo dorożkarskie

2 numery kompletne, t. j. z urządzeniem i końmi są do sprzedania. Wiadomość ul. Krakowska 51.

Ogłoszenie licytacyi.

Elektrownia miejska rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na roboty:

a) ziemne i murarskie,
b) kamieniarskie,
c) ciesielskie i
d) blacharskie,

wykonać się mające przy budowie **podstacyi** przy ul. Łobzowskiej.

Termin licytacyjny upływa w d. 12 sierpnia 1908 r., o godzinie 12 w południe.

Plany, warunki oraz arkusze ofertowe przejrzeć można w godzinach urzędowych, w biurze starszego inspektora Budownictwa miejskiego p. Jana Rzymkowskiego, który udziela również wszelkich ustnych wyjaśnień.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1908.

Prezydent miasta
Leo m. p.

Karlsbadzkiej kuracyi

4 tygodnie [mieszkanie, wikt, lekarz i taksa kuracyjna] za tylko 200 K. w pensyonacie Rosenzweth Karlsbad. Wyjaśnień udziela się odwrotnie. 777

L. 64186/08.
B.

Kraków, d. 3 sierpnia 1908.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową, celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ulicy Dietlowskiej od ulicy Krakowskiej do Wisły.

Termin złożenia pisemnych ofert wyznacza się na dzień 13 sierpnia b. r. [czwartek] godz. 12 w południe w biurze Budownictwa miejskiego.

Wadyum wynosi 1500 kor.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany można przeglądać od dnia 8 sierpnia w biurze Budownictwa miejskiego, gdzie również udzielane będą wykazy robót objętych licytacyą.

Prezydent miasta:
Leo.

Ważne dla Gospodyń!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż otworzyłem napowrót interes **przy ulicy Sławkowskiej l. 31.** i że nadszedł świeży transport rozmaitej

porcelany karlsbadzkiej

Sprzedaję różne naczynia na wagę od 50 do 60 h. za 1 kg., restauracyjne naczynia po 40 hal. za 1 kg.

Przedmioty luksusowe i dekoracyjne po bardzo niskich cenach.

Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę, celem przekonania się o niebywałej taniości.

Polecając się łaskawej pamięci, kreślę się z poważaniem
M. ZANGEN
738 dawniej Vogelhut.

NAJNOWSZE!



Bielizna męska, krawaty, rękawiczki i t. p.
Ceny najniższe.

APTEKA FORT. GRALEWSKIEGO

w Krakowie ul. Szczepańska L. 1.

Poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu K 2 i K 4.**

BALNODOR KREM

„Jahra“ Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. **Nie** zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. **Tuba 70 halerzy.**

BALNODOR MYDŁO

„Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra“ **Balnodor mydło i krem** używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. **Sztuka 1 K.**

KALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW

„Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. **Tuba 80 halerzy.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otworzyłem

Magazyn obuwia

męskiego, damskiego i dziecinnego w najlepszych gatunkach i po najprzystępniejszych cenach.

Polecam się łaskawym względom i kreślę z poważaniem

L. Zweig

725 10 **Kraków, ul. Grodzka 32.**

On parle français

ADAM ŁUKASIEWICZ Kraków, Plac WW. Świętych 10. otworzył

pracownię obuwia z najlepszych materyałów.

Pracując jako robotnik w wszystkich niemal stolicach Europy jak **w Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Warszawie, Monachium, Genewie** i wielu innych, nabył potrzebnej rutyny, i zbytecznem będzie sprowadzać obce towary, gdyż zadowoli najwybredniejsze wymagania Szan. Publiczności, której łaskawym względom się poleca **ADAM ŁUKASIEWICZ, Kraków, Plac WW. Świętych 10.**

English spoken.

OGŁOSZENIA

dla wszelkich

PISM I KALENDARZY ŚWIATA

uskutecznia najlepiej i najtaniej

ANNONCEN-EXPEDITION EDUARD BRAUN
WIEN, I. ROTENTURMSTRASSE 9 (TELEFON Nr. 21122)

KATALOG PISM I KALENDARZY
DLA INSERENTÓW DARMO I OPŁATNIE

ZMIANA LOKALU.

Zakład fotograficzny J. Sebalda

przeniesiony został do domu własnego przy **ul. Batorego l. 12 w Krakowie,** gdzie urządzono pracownię z komfortem odpowiadającą najwybredniejszym wymaganiom artystycznym.

Najtańsze źródło obuwia

męskiego, damskiego i dziecinnego

z najlepszego materyału i najmodniejszych fasonów znajduje się

tylko Grodzka 28 w podworcu obok domu WP. Suskiego.

„Przegląd stolarski“

Ilustrowany miesięcznik fachowy, poświęcony stolarstwu meblowemu i budowlanemu, wychodzi w Krakowie od lipca 1908 r.

Celem czasopisma jest udzielanie pomocy i praktycznych wskazówek w zawodowem wyszkoleniu pracowników stolarskich przez fachowe artykuły, tablice rysunkowe i ilustracye.

Przedpłata wynosi: rocznie K 8, półrocznie 4·50, kwartalnie 2·50, numer pojedynczy 90 hal.

Numer okazowy bezpłatnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków — Dębniki, Rynek, Telef. Nr. 114.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Utrzymanie zdrowego żołądka

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Ostrzeżenie! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.

Skład główny: **Apteka B. FRAGNERA,** c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem“ **Praga, Kleinseite 203,** róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 kor. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj ausro-węgier. państwa.

Składy w aptekach Austro-Węgier.
W Krakowie w znaczniejszch aptekach.



UWAGA!

Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z marką „Aniołek“, który gra bez szmeru i całkiem wyraźnie.

Proszę zażądać od firmy

Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera

w Krakowie, Grodzka 71

najnowszego cennika Nr. 27 oryginalnych gramofonów Tow. Akcyjnego z marką „Aniołek“, które uznane zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonywa się dokładnie i szybko. — Najnowszy gramofon „Touarm“ z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 35 zł. — Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24 do 2400 K.

Jedynie prawdziwym jest tylk

THIERRY'EGO BALS

z zieloną marką ochronną **ZAKONNI**

Najmniejsza wysyłka 12/2 6/1 albo 1 patent. flaszka fa lijna do podróży **koron 5** — o kowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliow

Najmniejsza wysyłka 2 sł **k. 3·60,** — opakowanie dar Uznane wszędzie jako **najlep środki domowe** przeciwko dole wościom żołądkowym, zgaό kurczom, zaflegmieniu, zap niu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki p niężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod An łem stróżem, Pregrada o Rohitsch.

Skład we wszystkich apteka

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce **niech używa znakomitego wa wskiego proszku „AGATOLU“,** **bu St. Górskiego** w Warszawie. główny w Drogueryi Magistra J. HANAKA, Kraków, ul. Sze L. 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1

Poselska 1

KARMELK

NADZIEWANE

w 30 gatunkach ½ klg. 1

poleca

Fabr. wyrobów cukierniczyc

prowadzona pod osobisty kierunkiem

R. Pieczarki w Krakowie pr ulicy Poselskiej L. 15, obok k ścioła św. Józefa.

Najnowszy wyrób kraj NUSSDORFA

Mydło proszko

Najlepszy środek do **prania, d cierania i czyszczenia rąk tłust** brudnych, lakiem, atramentem, rowidłem i farbą drukarską czyszczonych. Służy także do szczenia podłóg, schodów, st drzewa, blachy, naczynia emal nego, nakrycia stołowego i d sczenia gwerów i bajonetów. S niezrównany.

FILIP NUSSDORF, Lwów, ul. Ber

Główne zatępstwo:

Samuel ZUCKER, Podgórze, Kalwary

Bryndza owcza karpac

- 1 faska 5 kg. bryndzy deserowej . . K
- 1 faska 5 kg. bryndzy majowej . . K
- 1 faska 5 kg. bryndzy ostrej . . . K
- 1 blaszanka 5 kg. masła deserowego K
- 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego K
- 1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej K
- 1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej . . K
- 1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych . K
- 1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego . . . . K
- 1 blaszanka powidła tureckiego . . K
- 1 paczka 5 kg. śliwek tureckich . . K
- 1 kg. papryki . . . K 2·— do K
- 1 kg. makaronu tarchonya . . K
- 1 kg. mąki ziemniaczanej . . . K
- 1 kg. pieprzu czarnego . . . K

poleca dom eksportowo-hand

Kiefera Leona (Kesmark) Spis,

UPRASZAM

Szanownych Czytelników aby zamawiając lub kupu jąc przedmioty, reklamo wane w „Naprzodzie“ lu wogóle korzystając z dział ogłoszeniowego, raczy

POWOŁYWAĆ S

na „Naprzód“ jako

NA ŹRÓDŁO

skąd informacye swoje za czerpnęli. — Takie powoły wanie się bowiem wpływ na rozszerzenie ogłosze „Naprzodu“.

!!!!!!!!!!!!!

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710)